



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 57/2025, 18 SIERPNIA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Po spotkaniu na Alasce. USA bez porozumienia, Rosja z osiągnięciami

Aleksandra Koziół, Mateusz Piotrowski

15 sierpnia br. na Alasce spotkali się prezydenci USA Donald Trump i Rosji Władimir Putin. Rozmowy nie doprowadziły do zmiany w stosunkach amerykańsko-rosyjskich ani do porozumienia w sprawie wojny na Ukrainie. Rosji udało się jednak zyskać na czasie – zwłaszcza odsunąć perspektywę wprowadzenia kolejnych restrykcji przez USA – oraz przerwać międzynarodową izolację Putina przez państwa Zachodu.

Jak przebiegły i czego dotyczyły rozmowy liderów USA i Rosji?

Wbrew zapowiedziom spotkanie nie odbyło się w formule jeden na jeden. Do prezydentów dołączyli przedstawiciele ich delegacji – sekretarz stanu Marco Rubio i specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow i doradca Jurij Uszakov. Spotkanie trwało prawie trzy godziny, jednak po jego zakończeniu nie doszło do zapowiadanych rozmów przy lunchu roboczym, które miały się odbyć w szerszym formacie uwzględniającym m.in. ministrów odpowiedzialnych za gospodarkę i handel czy obronność. Podczas wspólnego wystąpienia Trump i Putin wygłosili jedynie krótkie oświadczenia, w których nie przedstawili żadnych ustaleń i wskazali jedynie na konstruktywny charakter rozmów, bez wyjaśnienia ich treści, nie odpowiadali też na pytania dziennikarzy. Z późniejszego wywiadu udzielonego przez Trumpa telewizji Fox News tuż po spotkaniu można wnioskować, że poza wojną na Ukrainie i europejskim bezpieczeństwem poruszono także m.in. [kwestie współpracy gospodarczej, w tym wspólnych inwestycji w sektorach energetycznym i wydobywczym](#), oraz ograniczania zbrojeń strategicznych w ramach [traktatu Nowy START](#).

Do czego dążył i co osiągnął Putin?

Podczas spotkania na Alasce Rosji udało się osiągnąć główny cel, jakim jest odsunięcie momentu wprowadzenia przez USA ewentualnych nowych restrykcji, które mogłyby uderzyć w rosyjską gospodarkę. Dzięki temu Putin zyskuje więcej czasu na realizację swoich planów strategicznych związanych z podporządkowaniem Ukrainy, a w długim terminie z przebudową architektury bezpieczeństwa w Europie. Zmiana tematu negocjacji z zawieszenia broni na porozumienie pokojowe była zapewne celową taktyką negocjacyjną strony rosyjskiej, mającą skomplikować kalkulacje po stronie USA oraz ich ukraińskich i europejskich partnerów. Rosji nie udało się natomiast przełamać izolacji gospodarczej, choć USA nie ponowiły groźby nowych restrykcji wobec niej lub jej partnerów handlowych. Spotkanie na Alasce było ponadto wizerunkowym sukcesem Rosji, ponieważ przełamało międzynarodową izolację Putina w państwach zachodnich i zaprezentowało go jako równoprawnego partnera lidera jedyne światowego supermocarstwa. Nawiązanie dobrych relacji z Trumpem będzie sprzyjało kontynuowaniu bezpośredniego dialogu między nimi, co pozwoli Putinowi zabiegać o odbudowę i rozwój stosunków z USA, w tym w wymiarze gospodarczym.

Czy należy spodziewać się zmian w polityce Rosji?

Brak porozumienia potwierdza [nieugięte stanowisko Rosji](#), która dąży do międzynarodowego uznania okupowanych przez siebie ukraińskich terytoriów, a także do „neutralizacji” Ukrainy poprzez wykluczenie możliwości jej wstąpienia do NATO. Fakt, że Putin po raz pierwszy podczas konferencji na Alasce wspomniał o konieczności zapewnienia bezpieczeństwa Ukrainy, może świadczyć o tym, że podczas spotkania upewnił się co do sprzeciwu USA wobec jej członkostwa w Sojuszu i ich gotowości do zaakceptowania kluczowych rosyjskich żądań dotyczących zwierzchnictwa nad okupowanym Donbasem. Nie jest przy tym jasne, jakie ustępstwa byłaby gotowa w zamian zaoferować Rosja, co potwierdza jej silną pozycję negocjacyjną. Będzie więc nadal dążyła do utrudniania negocjacji, starając się udowodnić ich nieskuteczność i jednocześnie próbując odłączyć od nich rozmowy z USA o relacjach dwustronnych, tak aby znormalizować relacje amerykańsko-rosyjskie pomimo braku ustępstw związanych z wojną na Ukrainie.

Co chce osiągnąć Trump i jakich działań można się spodziewać wobec Rosji i Ukrainy?

Celem Trumpa jest szybkie doprowadzenie do porozumienia pokojowego, które stanowiłoby jego osobisty sukces. Okazją do tego ma być w niedalekiej przyszłości trójstronne spotkanie z udziałem prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo. W ocenie administracji szczyt na Alasce stanowił pierwszy krok na drodze do rozmów trójstronnych, zaś drugim krokiem będzie spotkanie Trumpa z Zełenskim i europejskimi liderami 18 sierpnia br. w Waszyngtonie. Rozmowy w tym gronie pozwolą ocenić realne szanse – wynikające z postawy Ukrainy – na szybkie osiągnięcia porozumienia. Jednak bezczynność administracji wobec braku porozumienia, szczególnie decyzja, by nie nakładać ceł na państwa importujące rosyjską ropę i gaz (co zapowiedziano w ultimatum postawionym Putinowi), osłabia wiarygodność kolejnych ewentualnych gróźb wobec Rosji i może stanowić dla niej argument za skutecznością jej podejścia. Po spotkaniu na Alasce Rubio zapowiedział, że USA nie będą stosować ceł wtórnych bądź nowych sankcji, ponieważ zmniejszyłyby one szanse na porozumienie.

Niewykluczone, że [administracja Trumpa będzie naciskać na dalsze ustępstwa Ukrainy](#), chcąc zachęcić nimi Rosję do kompromisu. Może także próbować przekonać Putina do zaakceptowania oferty USA za pośrednictwem przywódcy Białorusi Alaksandra Łukaszenki, z którym Trump rozmawiał telefonicznie tuż przed spotkaniem na Alasce. Prezydent USA nadal będzie uwzględniać ograniczony udział wybranych państw europejskich w procesie, co w wypadku osiągnięcia porozumienia umożliwi natychmiastowe [przeniesienie ciężaru odpowiedzialności za jego utrzymanie na sojuszników](#), a na potrzeby polityki wewnętrznej będzie dodatkowym sukcesem negocjacyjnym.

Jak spotkanie na Alasce wpływa na sytuację bezpieczeństwa w Europie?

Choć spotkanie nie zakończyło się żadnym konstruktywnym rezultatem, który byłby zakomunikowany opinii publicznej, to sam fakt, że do niego doszło, przełamuje pryncypialną postawę Ukrainy i państw europejskich, które za warunek wstępny negocjacji z Rosją uznawały zawieszenie broni. Działania Rosji wskazują, że konsekwentnie dąży ona do zawarcia porozumienia z USA bez udziału Ukrainy i państw europejskich. Wynika to z przekonania, że Trump byłby gotów na daleko idące ustępstwa w zamian za szybki sukces negocjacji i ogłoszenie porozumienia pokojowego, niezależnie od szczegółowych rozwiązań. Wysuwając daleko idące żądania terytorialne, Rosja liczy też, że potencjalnym [niepowodzeniem w negocjacjach może zostać obarczony Zełenski](#) i wspierające go państwa europejskie, które nie zgadzają się na siłową zmianę granic w Europie. Sprzyjałoby to naderwaniu więzi transatlantyckich i osłabieniu zaangażowania USA w Europie, dzięki czemu Rosji łatwiej byłoby dążyć do korzystnych dla siebie zmian w architekturze bezpieczeństwa, zgodnie [z przedstawionym przez Putina ultimatum z grudnia 2021 r.](#) By temu przeciwdziałać, istotne będzie utrzymanie konsultacji europejskich liderów (w tym Polski) z władzami USA, umożliwiające nie tylko wgląd w przebieg negocjacji, lecz także koordynację działań pozwalających uniknąć potencjalnie niekorzystnych konsekwencji dla państw europejskich i NATO.